

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 6000 Mk.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18

Ogłoszenia według taryfy.

Rok I

Cieszyn, środa 11 kwietnia 1923.

N. 32.

Druka konferencja lozańska.

Sprawa Bliskiego Wschodu wysuwa się znów na porządek dzienny polityki europejskiej. Niezależnie od pierwszej konferencji w Lozannie, będzie ona przedmiotem obrad na drugiej w tymże mieście konferencji, na którą zgodził się rząd turecki, ustanawiając jej termin na 15 kwietnia.

Bliski Wschód ma dla polityki europejskiej podwójne znaczenie: raz jako zagadnienie turecko-grecko-bułgarskie, drugi raz jako próba sił między Anglią a Francją, przyczem i Rosja ma poważny głos. Bliski Wschód, a właściwie jedna jego część t. j. europejski Bałkan, od dawna był kolebką wojen europejskich, ciąglem zarzewiem niepokoju, początkiem wielu wojen. Wszak wojna światowa w r. 1914, przynajmniej formalnie, wywodzi swój początek z zająć między Austrią a Serbią na terenie bałkańskim!

Turcja, wpłataną razem z mocarstwami centralnymi w przegraną wojnę, zapłaciła utratą całego swego terytorium europejskiego z wyjątkiem Konstantynopola i ważnych części terytorium azjatyckiego. Także Konstantynopol tylko nominalnie został pod władzą sultana, gdyż faktycznie był pod okupacją, zwaną mandatem, Anglii, Francji i Włoch. W Azji Mniejszej Turcja utraciła Smyrnię, Palestynę, Mezopotamię i Syrię, dalej Arabię, tak, że w gruncie rzeczy pozostało jej z wielkiego mocarstwa mało co. Wywołało to silny odpór: sprawę odrodzenia ujęło Zgromadzenie narodowe w Angorze, które po dwukrotnej wojnie z Grecją wyparło ją ze Smyrny, zmusiło mocarstwa do wypuszczenia reprezentanta Turcji, po detronizacji sultana, do Konstantynopola i zajęło część Tracji.

Mocarstwa, jak zwykle się działo, zgodziły się na fakt dokonany, dążąc tylko do ulegalizowania go, do nadania mu formy prawnej. Droga do tego miała być właśnie pierwsza, rozbita konferencja w Lozannie.

Na konferencji tej nie przyszło do zawarcia pokoju nie tyle z powodu oporu Turcji, ile z powodu wewnętrznej niezgody między Anglią a Francją. Ta ostatnia, zawarwszy przed rokiem odrębny układ z Angorą, wygrywała ją przeciw Anglii. Był to zresztą jeden z atutów, którymi posługiwała się Francja w Azji dla zachowania Anglii w Europie. Gdy do tego przybyła jeszcze opozycja Ameryki przeciw zawiadnięciu przez Anglię terenami naftowymi w okolicy Mussulu, delegaci angorscy mieli wolne ręce i odmówili podpisania traktatu, zasłaniając się małymi wedle ich mniemania ustępstwami ekonomicznymi.

W międzyczasie dyplomacja nie zasypiała gruszek w popiele. Sama usunęła się na drugi plan, a na pierwszy wysunęła ludzi bezpartyjnych, którzy jako rzeczoznawcy mieli doprowadzić do uzgodnienia sprzeczne poglądy obu stron. Ta praca rzeczoznawców wydała pomyślny wynik: uzgodniono punkta sporne, a ostateczne ich sformułowanie w układ pokojowy ma być właśnie przedmiotem drugiej konferencji w Lozannie.

W kołach poinformowanych sądzą, że konferencja ta potrwa ze 2 miesiące, ale nikt nie wątpi, że układ pokojowy będzie w końcu przez zastępców Turcji podpisany i że zniknie wreszcie jedno niebezpieczne zarzewie pokoju.

Przegląd polityczny.

Sprawy parlamentarne.

Ostatnimi dniami toczyły się w Krakowie wspólne narady przedstawicieli stronnictw prawicowych i stronnictwa ludowego „Piasta”. Wynik tych narad, mających na celu stałą większość sejmową ma być pomyślny. Wprawdzie formalnego układu strony nie zawarły, lecz doszło do uzgodnienia zasad, celem wspólnego działania na terenie parlamentarnym. Osiągnięto także porozumienie w sprawie wykonania reformy rolnej, która to sprawa przedstawiała największą trudność. Jest możliwe, że na tle wspólnego działania obu stron na terenie parlamentarnym może wyłonić się z czasem kwestia zmiany czy też rekonstrukcja obecnego rządu. Obecnie jednak nie powzięto w tej sprawie żadnych uchwał.

Prace komisji reewakuacyjnej w Moskwie i Petersburgu.

Z Warszawy donoszą 6 kwietnia: W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się dziś zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, reprezentanci rządu i prasy. Przewodniczący delegacji reewakuacyjnej w Moskwie p. Min. Olszewski i członek delegacji reewakuacyjnej w Petersburgu p. Rygiel, zdawali sprawę ze stanu prac delegacji.

Jak ze sprawozdania wynika, bolszewicy, którzy nigdy nie byli zbyt skłonni do zwrotu zagrabionych obiektów, obecnie uprawiają wprost celową obstrukcję, zwracają i to w niewielkiej ilości, tylko to, na czem im najmniej zależy. Wartość urządzeń fabrycznych, inwentarza kolejowego, koni i t. d. sięga w miljarde. Narazie pertraktacje utknęły i nie wiadomo jaki będzie dalszy ich los. Lepsze stosunki panują w Petersburgu, gdzie w skład delegacji rosyjskiej wchodzi profesorowie i ludzie kulturalni. 46 skrzyń Biblioteki Załuskich czeka już na dworcu w Petersburgu odjazdu do Polski. Ostatnią trudnością, jaką bolszewicy wymyślili, jest brak wagonów, jest jednak nadzieja, że zbiory te wkrótce do Polski powrócą.

Projekt uposażenia duchowieństwa.

Posel Dubanowicz, jak podaje „Rzeczpospolita”, w szeregu rozmów z odpowiednimi czynnikami w sprawie uposażenia duchowieństwa otrzymał następujące wiadomości w tej ważnej sprawie:

Ministerstwo skarbu i oświaty przygotowuje dokładne zasady nowego uposażenia duchowieństwa, według których biorąc za podstawę płace marcowe urzędników, pensje miesięczne wynosząby: kardynałów 1,200.000, arcybiskupów i biskupów diecezjalnych 900.000, biskupów sufraganów 700.000, kanoników 400.000, proboszczów 250.000, rektorów kościelnych i wikarych 200.000, alumnów 150.000. Płace te mają wejść w życie od 1 kwietnia, przyczem doliczałoby się do nich dodatek drożyzniany z marca wynoszący 33 i pół procent, podobnie jak we wszystkich płacach państwowych. Tak ustanowione płace duchownych, jak wiadomo, będą niższe niż płace urzędników państwowych, ale jest to pierwsza tymczasowa poprawa bytu duchownych,

którzy obecnie pobierają płace zupełnie znikome, jako pozostałość dawnych plac przedwojennych.

—:—:—

Koniec samowładczego rządu ukraińskiego.

Rezydujący we Wiedniu samowładczy rząd Petruszewycza związa swoją czynność i przenosi się do Szwajcarii. Likwidacja nastąpi z powodu braku funduszy, finansującego do tej pory imprezę Petruszewycza konsorcjum amerykańskiego, na którego czele stoi były podsekretarz spraw zagr. przy rządzie Wilsona, Colby. Konsorcjum to, wobec uznania granic Polski, odmówiło dalszej pomocy finansowej, straciwszy nadzieję na zrealizowanie obiecanych przez Petruszewycza koncesji naftowych. Wspólnik Colby'ego, jak podają dzienniki, podobno wybiera się do Warszawy, aby u rządu polskiego zdobyć pewne koncesje i choć w części odbić straty wynikłe ze stosunków z Petruszewyczem.

Jak donosi „Wiener Morgen Ztg”, wiedeńska policja zabroniła Petruszewiczowi dalszej działalności politycznej w Austrii. — W razie przekroczenia tego zakazu zostaną sprawcy wydaleny poza granicę Austrii. Podając tę wiadomość zaznacza pismo, że to rozporządzenie dyrekcji policji wiedeńskiej nastąpiło na wyraźne zlecenie rządu, który tym sposobem chciał pójść na rękę rządowi polskiemu, protestującemu przeciw agitacji ukraińskiej w Austrii.

—:—:—

Po zamordowaniu prałata Butkiewicza.

„Rzeczpospolita” otrzymuje z Moskwy następujące doniesienie:

Wiadomość o rozstrzelaniu ks. Prałata Butkiewicza rozeszła się po mieście 3-go kwietnia rano. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że bolszewicy mieli tę śmiałość, iż w czasie między wykonaniem wyroku a jego urzędowym opublikowaniem urządzili raut, na który zaprosili cały korpus dyplomatyczny. Raut ten był wydany specjalnie na cześć... Polskiej Delegacji Handlowej z p. Knollem na czele. Oczywiście, nikt z członków Delegacji ani Poselstwa Polskiego na raucie się nie zjawił. Niestawili się także Anglicy, Cześć, Finlandczycy, Łotysze i Estończycy, a obecne były tylko różne poselstwa wschodnie i przedstawiciele Włoch i Austrii, obaj żydzi.

Z Warszawy 5 kwietnia donoszą: W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw zagranicznych wygotowało tekst noty, w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie arcybiskupa Cieplaka i zamordowanego prałata Butkiewicza. Jednocześnie minister porozumiewa się z nuncjuszem w sprawie wydania zwłok zamordowanego księdza prałata. Wydanie to nastąpiłoby musiało na ręce delegata apostolskiego na granicy polsko-rosyjskiej.

—:—:—

Proces patriarchy Tichona.

Z Moskwy donoszą: Dnia 11 kwietnia br. rozpocznie się w Moskwie w sądzie najwyższym proces patriarchy Tichona i jego najbliższych współpracowników metropolity Nikandra, byłego zarządzającego synodem Guriewa i biskupa Arsinja, którzy oskarżeni są o stosunki z obcymi państwami, robotę kontrrewolucyjną, skierowaną przeciwko ustrojowi sowieckiemu i

sprzeciwianie się dekretem władz, jak również wykorzystywanie zabobonów religijnych celem wywoływania u ludności nastroju antybolszewickiego. W związku z tym procesem prasa sowiecka przypomina, że patriarcha Tichon był przeciwnikiem władzy sowieckiej, nazywając często w swoich listach ustrój sowiecki i jego kierowników rozbójnikami, grabieżcami itd. Dzienniki sowieckie zarzucają obecnie, podobnie jak i Cieplakowi i księżom katolickim opór przy wydawaniu kosztowności cerkiewnych, oraz to, że Tichon znosił się z duchowieństwem, będąc na usługach białych wojsk kontrrewolucyjnych i posyłał wezwania do arcybiskupa Cantebury. Proces rozpocznie się w tej samej sali, gdzie proces arc. Cieplaka. Prezesem sądu jest Gałkin, prokuratorem Kryleńko. Obrony podjął się Borysczew-Puszkina, a więc te same osobistości, które występowały w procesie arcyb. Cieplaka. Jak widać z powyższego, rozpocznie się ta sama komedia sądu, co w procesie księży katolickich. Wyrok z góry łatwy do przewidzenia. W procesie występują ci sami aktorowie, jedynie zamiast duchowieństwa katolickiego, ławy oskarżonych zajmie duchowieństwo prawosławne.

—:—

W zagłębiu Ruhry.

Sąd wojenny w Bonn skazał prezesa głównej dyrekcji pocztowej w Koblencku na 5 lat więzienia i 5 milionów mk grzywny, dyrektora telegrafu w Koblencku na 4 lata więzienia i 5 milionów mk grzywny, urzędnika poczty Egerkego na 4 lata więzienia i 5 milionów mk grzywny, wreszcie głównego kasjera poczty Landmanna w Duisburgu na 5 lat więzienia i 4 miliony mk grzywny.

Pierwszy burmistrz miasta Essen, Schöfer, skazany swego czasu przez władze okupacyjne na dwa lata więzienia i 5 milionów marek grzywny, wniósł prośbę o rewizję wyroku; obecnie francuski sąd wojenny zmienił wyrok w duchu niekorzystnym dla Schöfera, skazując go na 3 lata więzienia i 6 milionów mk grzywny.

„Frankfurter Zeitung” donosi, że Francuzi skonfiskowali na moście Renie w Wormacji samochód z pieniędzmi banku Rzeszy w sumie trzech miliardów marek.

—:—

Wojenne alarmy sowiecko-niemieckie.

Z Helsingforsu nadeszła wiadomość o mowie, jaką głównodowodzący armią sowiecką F u n z e wypowiedział na wszechukraińskim zjeździe przedstawicieli armii czerwonej. Funze oświadczył, że okupacja w zagłębiu Ruhry doprowadzi nieodwołalnie do nowego zbrojnego konfliktu, którego następstwem będą rewolucyjne wstrząśnienia. Dlatego armia rosyjska musi się znajdować w ciągłym pogotowiu. Funze mówił dosłownie: „Od zachodu idzie ku nam niebezpieczeństwo nowej wojny. Wobec naszego wycopania po 8 latach walki wojna ta będzie dla nas ciężką, lecz będzie to ostatnia karta świata.”

W krainie pereł.

Utarte mniemanie o powstawaniu pereł przy pomocy ziarenka piasku jako ośrodka jest nieścisłe i niedokładne. Bez wątpienia i na tej drodze tworzą się perełki, ale są one małej wartości, nieregularne i bez piękniejszego połysku matowego. Pannie, które podnoszą piękno swego dekoltu dużymi i okrągłymi perłami o tym szczególnym tajemniczym połysku, który jest ich największą zaletą, zawdzięczają tę ozdobę małemu robaczekowi, zwanemu w zoologii ver crusium, z rodzaju tasiemców.

Robaczek ten jest pasożytem, żyjącym we wnętrzościach pewnych ryb morskich. Jaja tego pasożyta wydostają się z odchodami rybiemi na zewnątrz i bywają w ten sposób (jeżeli przypadek na to pozwoli) zjadane przez muszlę perłową.

Co się wtedy dzieje? Jaje to we wnętrzu muszli przeobraża się (podobnie jak jaje tasiemca w świnie) na larwę, która wędruje wskroś ciała małża w poszukiwaniu miejsca odpowiedniego na obłonienie się. Jeżeli takiego małża pozre ryba, wtedy larwa przemienia się w doskonałego robaka.

Nas interesuje to stadium podróży pasożyta, gdy larwa przebywa w ciele muszli. W jaki

spół sposób organizm zwierzęcia reaguje na to świrowanie go przez wędrującą larwę? W taki, że otacza go warstwami wapiennej masy. Te warstwy tworzą perłę. Im zwierzę więcej cierpiało, tem warstw naturalnie więcej, tem perły większe. Tylko takie perełki są okrągłe. Natomiast perły, które powstają pod pokrywą zwierzęcia, są do niej po największej części przytwierdzone, wyglądają po odjęciu jakby ucięte. Są to półperły (pochodzenia piaskowego), które Japończycy zręcznie zlepiają na całe perełki. Te „japońskie perełki” wrzucone do wody rozpadają się na części, z których powstały.

Ciekawy jest sposób wydobywania pereł. Znajdują się one jak wiadomo w ławicach blisko wybrzeży często bezludnych azjatyckich ław i wysp. (Zato Perska, Morze Czerwone, Ocean Wielki, Panama, Meksyk). Gdy nadchodzi pora łowu (zapowiedziana oficjalnie przez władze) wyrzeka te zaludniają się i ożywają. W ciągu paru dni powstaje na nich całe miasto z szynkowniami, kinami i domkami wesołej Afrodyty. Okręty z nurkami wypływają ponad zbite już ławice i wkrótce niezmiernie góry wydobytych muszli zalega wybrzeże. Góry te sprzedaje przedstawiciel rządu (gdyż ławice należą zwyczajnie do państwa) pomiędzy przedsiębiorców. „Każdy z nich rzuca się z nożem na muszlę” — pomyśli czytelnik. Właśnie, że

musimy wygrać, gdyż inaczej zginiećmy”. Funze zakończył nawoływaniem do przekształcenia koszar w szkoły wojenno-polityczne i wybijania z głów krasnoarmiejców religijnych przesądów, jak również chłopskiego egoizmu.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Kowna, że na wschodnich granicach Polski przygotowuje się wielki ruch wojenny. Białorusini pozostają w stałym kontakcie z ukraińcami na Wołyniu i we Wschodniej Galicji i przygotowują zbrojną walkę przeciwko Polsce. „Deutsche Allgemeine Zeitung” zwierza się, że ukraińcy zarówno jak i białorusini otrzymali znaczną liczbę broni i amunicji.

Zdaniem korespondenta w Kownie utworzona została tajna organizacja w szeregach korpusu, licząca od 15.000 do 20.000 ludzi, która z chwilą rozpoczęcia ruchu zbrojnego przeciwko Polsce przygotowuje marsz na Wilno.

—:—

Nie było rewolucji w Rumunii.

Wiadomości, rozszerzane przez prasę zagraniczną, o rewolucji w Rumunii okazały się nieprawdziwymi. W każdym razie wewnętrzne trudności spowodowały, że rząd Brătianu zamierza podać się do dymisji.

Opozycja w Rumunii przeciw nowej konstytucji w ostatnich dniach zdołała się skonsolidować, a w niektórych miastach rumuńskich odbyły się wielkie demonstracje, zwrócone przeciw rządowi i jego zwolennikom.

W Bukareszcie demonstracje miały wybitny charakter antyżydowski.

Król, który podczas Świąt Wielkanocnych przebywał u swej córki w Belgradzie, na wieść o zaburzeniach powrócił do Bukaresztu. Utrzymuje się pogłoska, że Margiloman ma utworzyć gabinet.

—:—

Bitwa z anarchistami w Bułgarii.

Z Sofii donoszą o wypadkach, jakie miały miejsce przed tygodniem w Jampolu. Mianowicie odbyła się tam formalna bitwa między anarchistami a policją, która trwała dwa pełne dni. Powodem zatargu był rozkaz rozwiązania kongresu anarchistycznego, jaki odbywał się w tem mieście, które jest centrum ruchu anarchistycznego. Gdy wezwanie policji nie znalazło posłuchu wśród członków kongresu, zmuszona była policja użyć broni, na co anarchiści odpowiedzieli strzałami. Aby skutecznie stawiać opór schronili się anarchiści do okolicznych domów i otworzyli stamtąd silny ogień na oddziały policyjne. Wobec tego wezwano telefonicznie z Filipopola cały batalion wojska, któremu dopiero udało się zgnieść całą ruchawkę. Anarchiści cofnęli się, zostawiając 50 zabitych oraz 30 ciężko rannych. Około 150 dostało się do niewoli. Również w miejscowości Stara Zagora wybuchły poważne rozruchy, wzniecone przez anarchistów. Policji sofijskiej udało się odkryć całe ich gniazdo.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wreszcie wiosna. Po ostatnich dniach mroźnych zaczyna się wreszcie powietrze ocieplać i jeśli wszelkie znaki nie mylą młoda wiosna już się zaczęła. Termometr wskazywał dziś o godz. 9 rano +14 R.

Odczyt. Przypominamy niniejszem, że we wtorek, dnia 10 b. m., o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się odczyt w sali Domu Narodowego na temat: „Tatry” ilustrowany obrazami świetlnymi, który wygłosi p. dyrektor Dr. Jan Galicz. Na powyższy, bardzo interesujący wykład zaprasza uprzejmie Zarząd Macierzy Szkolnej.

Sensacyjne morderstwo popełnione zostało w niedzielę, dnia 8 kwietnia, wieczór w Bielsku. Bandyci napadli na fabrykanta Stoziusa w jego składzie sukien, gdzie go nazajutrz rano zastrzelonego znaleziono. Jednego ze sprawców aresztowano wczoraj w Cieszynie. Zrabowane towary miljonowej wartości, które nadał jako pakunek podróżny, skonfiskowano na dworcu kolejowym w Cieszynie. Śledztwo jest w toku.

Komitet lotnictwa sanitarnego w Cieszynie. Otrzymujemy następujące pismo: Znaną była wszystkim podczas ostatnio toczącej się wojny chlubna działalność Czerwonego Krzyża. Opieka nad chorymi, transporty rannych, oto dwie najjaśniejsze strony samarytańskiej działalności tej szlachetnej instytucji. Ostatnie gospodarcze niedomagania naszego kraju odbiły się ujemnie na działalności tej instytucji, chodziły nawet pogłoski o zwinięciu Cz. Krzyża. By do tego nie dopuścić, a z drugiej strony, by w pewnej mierze odciążyć nawał pracy Cz. Krzyża, rozesłało MSWojsk, do poszczególnych garnizonów okolic, w którym zwraca się z prośbą o poparcie akcji Cz. Krzyża, a nawet pewne rozszerzenie zakresu jego pracy przez zakładanie „Komitetów Lotnictwa Sanitarnego w Polsce. Do udziału w tym Komitecie zaprasza się P. T. Władze Rządowe, Komunalne, Izby Lekarskie, Dyrekcje Gimnazjów, Redakcje i wszystkie Zrzeszenia humanitarno-oświatowe. Termin konstituującego zebrania Kom. Lotn. Sanit. w Cieszynie będzie w krótkim czasie ogłoszony, jakoteż zaproszenia będą wysłane. — Dowództwo Garnizonu Cieszyn.

Dary na Macierz Szkolną: P. Józef Zielina, em. kierownik szkoły w Żukowie Dolnym 9.000 Mkp.; p. Karol Chobot, Warszawa 3.000 Mkp.

Na szkołę dla żołnierzy niepiśmiennych: P. por. Godłowski 4220 Mkp., zebrane przez III/3 p. p. 3240 Mkp.

Śląski Teatr Ludowy odegra dziś we wtorek w sali gimnastycznej szkoły Hassewicza farzę „Wojna z żonami” dla tutejszej załogi wojskowej. Niedzielne przedstawienie tej sztuki w salie „pod Jeleniem” odbyło się przy bardzo szczu-

nie. Zajęłoby to zbyt wiele czasu; pracę wyszukiwania muszli powierza się przyrodzie. Przez rozłożone masy małżów przepuszcza się mały strumień wody. Gorąco i wilgoć ułatwiają szybkie gnienie zwierzątek, procesowi temu zaś pomagają miljarde robaków, które pojawiają się jakby zamówione. W ten sposób ciała muszli zostają szybko stoczone i wtedy wśród pozostałych resztek wyszukiwanie pereł jest łatwiejsze. Perełki te zakupują handlarze i wtedy dopiero gdy puszczone pieniądze w ruch, rozpoczyna się wesołe życie na wybrzeżu.

Można sobie wyobrazić, że ślepy los szczęścia i tu bardzo nierównomiernie rozdziela swe „główne wygrane”. Często w jednym dziale nie znajdzie się ani jedna wartościowa perła, często niejeden poszukiwacz znajduje całą garść najpiękniejszych okazów. Nie trzeba dodawać, że ten nieszczęśliwy i ten nader szczęśliwy mają dość racji, aby zapisać jeden swe niepowodzenie, drugi swe szczęście.

Po jakimś czasie wybrzeże postuszoje, a handlarze odjeżdżają do Londynu, gdzie się znajduje giełda pereł. Tam ustala się ceny pereł, miarodajne później dla rynków całego świata.

—:—

płynął udziale publiczności. Znakomitą grą celował jak zwykle p. dyrektor Strożewski. Dyletanci wywiązali się zadowalająco ze swego zadania. Publiczność darzyła wszystkich hojnie oklaskami.

Falszywe 10.000 Mkp. W ostatnim czasie pojawiły się w obiegu falsyfikaty banknotów 10.000 Mkp. Banknoty te wykonane są na papierze zwyczajnym bez znaków wodnych, rozmiar nieco szerszy. Strona przednia: Kolory farb odmienne (odcień brudno-zielony). Tło z orzełków i liczb 10.000 występuje nierównomiernie. Siatka przerywana nie uwidacznia się należycie. Portrety wskutek niewłaściwych cieniowań twarzy oraz falowania włosów nie uwidaczniają się tak plastycznie jak na banknotach autentycznych. Rysunki w owalu składające się z ciemnych punktów zlewają się, wskutek czego jasne tło występuje niewyraźnie. Podpisy niekształtne, mało widoczne. Ornamentacja z winet i kompozycji giloszowych nieudolne. Litery wszystkich napisów nierówne i niekształtne. Numeracja odmienna, cyfry nie wyraziste, miejscami zamazane. Strona odwrotna: Kolory farb odmienne. (Odcień brudno-brązowy). Tło z liczb 10.000 nikt. Siatka przerywana nie uwidacznia się należycie. Ornamentacja z giloszów oraz tarcza wykonane nieudolnie. Druk w klauzuli o fałszerstwie odmienny. Napis „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa” i „dziesięć tysięcy” nieodpowiednio cieniowane, a litery mają kontury niekształtne. Obramowanie: linie przerywane, utrzymane w tonie ciemniejszym. Falsyfikat wykonany sposobem litograficznym, wskutek czego całość obrazu tak na stronie przedniej jak też i odwrotnej posiada braki i niedokładności łatwo rzucające się w oczy.

Miljonówka. Na sobotnim ciągnięciu pożyczki premiowej wylosowany został Nr. 4.586.445. Numer ten sprzedany jest w izbie skarbowej w Brześciu nad Bugiem.

—:—

Z DNIA.

Na wsi.

Pada deszczyk pada,
Woda z dachu chlipie.
Kaśka na Walusia
Wytrzeszczyła ślipie.
Rozdziawiła gębę,
Wyszczrzyła zęby,
Waluś do niej woła:
„Kaśka, dawaj gęby!”
Dałabym ci, dała...
I razy ze dwieście,
Co mi za to kupisz.
Kiedy będziesz w mieście
„Poczekaj, Kasieczko,
Nim tydzień upłynie,
Kupię ci fortepian,
Kiedy sprzedam świnię!”
Oj dana!

Ze świata.

Portret księcia Walii. Znakomity malarz p. Wojciech Kossak, otrzymał od dworu angielskiego zamówienie na portret księcia Walii. W tych dniach p. Kossak wyjeżdża do Londynu, gdzie zabawi czas dłuższy.

Jubileusz dziennikarski. Współpracownik „Kurjera Lwowskiego”, Zygmunt Fryling, obchodził dnia 8 bm. jubileusz 50-letniej pracy dziennikarskiej. Syndykat dziennikarzy we Lwowie urządził na cześć jubilata uroczyste zgromadzenie.

Choroba Lenina. „Times” donosi z Rygi, że obaj specjaliści, którzy leczili Lenina, dr Strumpeł i dr. Lonne, powrócił z Moskwy. Oświadczyli oni, że Lenin jest chory na nieuleczalny paraliż, że jednak może żyć jeszcze dłuższy czas. — „New Jor Herald” zamieszcza ciekawą wiadomość dotyczącą zdrowia Lenina. Dyktator Rosji, gdy się dowiedział, że stan jego zdrowia jest taki, że nadzieja ratunku jest wykluczona, miał zażądać trucizny, by położyć kres swym cierpieniom.

Wielkie pożary. W piątek dnia 6 bm. o godz. 11 wieczorem w zakładach przemysłowych firmy „Grohman i Szeibler” w Łodzi wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej, około godziny drugiej w nocy pożar zdołano ugaszczyć. Ostateczne ugaszczenie pożaru nastąpiło dopiero około godziny 5 rano. Wskutek pożaru spłonęła wykończarnia z nagromadzonym

towarem, bielnik, oraz część budynków administracyjnych. — Przy gaszeniu pożaru trzech strażaków poniosło ciężkie obrażenia ciała i potłuczenie. Straty spalonych towarów i budynków dotąd nie zostały ustalone. — Kilka dni przedtem olbrzymi pożar strawił wszystkie składy komory celnej w Mińsku. Spaliły się wielkie zapasy towarów. W ogniu zginęło trzech funkcjonariuszy komory. Straty wielkie.

Strajk w teatrze. W piątek przed rozpoczęciem przedstawienia „Fausta” w operze poznańskiej, orkiestra i chóry zastrajkowały z powodu niewypłacenia przez miasto należnych im dodatków drożyznianych za marzec; wobec tego przedstawienie się nie odbyło.

Śmierć przywódcy rosyjskich socjal-demokratów. Jak donosi „Vorwaerts”, przywódca rosyjskich mienszewików, Mortow, zmarł w sanatorium w Szwarzwaldzie. Martow musiał opuścić Rosję, by schronić się przed prześladowaniem bolszewików i resztę życia spędził w Niemczech. Pochodził on ze starej rodziny uczonych talmudystów i był od lat członkiem i przywódcą socjal-demokratów rosyjskich.

Samolotem do Szpicbergu. „Daily Mail” donosi, że sławny podróżnik duński, Amundsen, wyruszy wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnym Alaski do Szpicbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Odległość między obu punktami podróży wynosi 3300 kilometrów w linii powietrznej.

Aparat fotograficzny do zwalczania włamywaczy. „Drzyjcie przestępcy!” — pisze „Journal” paryski. Wynalazcy nie spoczywają na laurach, lecz pracują bez wytchnienia. Opatentowano nowy wynalazek, który kładzie kres karierze włamywaczy. Jeżeli nie złapią ich na gorącym uczynku, to wkrótce będą aresztowani, albowiem policja posiadać będzie ich fotografie. Wynalazek polega na tym, że po prawej i lewej stronie kasy ogniotrwałej oraz naprzeciwko niej są umieszczone w murze elektryczne aparaty fotograficzne, których druty połączone są z kasą ogniotrwałą. Jeżeli więc włamywacz dotknie tylko kasy, to w jednej chwili zostanie sfotografowany. Zostanie sfotografowany „en face”, z profilu, z lewego i prawego boku. Wynalazek tego mogą także użyć małżonkowie przeciw swym wiarołomnym, albo nieposłusznym połowicom. Mąż może umieścić tego rodzaju aparat w sypialni i później na nic się zdać za zaprzeczenia małżonki, iż nie miała u siebie żadnych gości. Mąż bowiem pokaże jej natychmiast fotografie, przedstawiające Józefa G. Antoniego M. Mieczysława J. i tym podobnych gwałcicieli szóstego przykazania.

Luksusowe depesze. „Luksusowe” depesze są nowiną hiszpańską. Nazwę tę wprowadzono celem oznaczenia nowego rodzaju pocztowych. Gdy się wysyła depeszę z jakąś pomyślną wiadomością, na przykład o ślubie, narodzinach, powrocie z dalekiej podróży itp. — taką depeszę doręczają urzędy pocztowe adresatowi na specjalnym blankiecie artystycznie ozdobionym. Taka depesza może być zachowana jako pamiątka rodzinna. Wysyłający opłaca dodatkową takse w wysokości 1—2 pesetów. — Dochód z opłat za ten „luksus” płynie na zasilenie funduszu Czerw. Krzyża.

Nieurodzaj herbaty. Roczna produkcja światowa herbaty wynosi normalnie od 700—720 milionów funtów. Otóż tegoroczna produkcja dosięgnie zaledwie 652 milj. funtów. Anglicy, którzy zużywają rocznie 410 milionów funtów, są bardzo zaniepokojeni. Może trzeba będzie spróbować zastąpić herbatę ziółkami?

Licytacja kostiumów Carusa. W New-Jorku sprzedano z publicznej licytacji wiele cennych dzieł sztuki, oraz kostiumów scenicznych Carusa, na dochód fundacji Carusa dla niezamożnych artystów. Kostium Radamesa (z „Aidy”) był sprzedany za 10 f. sterl. Kostium Cania z „Pajaców” za 5 f. sterl. Sprzedano również po wysokich cenach zbiór porcelany, bronzów, monet i antyków.

—:—

Sport.

Przdwczorajsze zawody piłki nożnej naszego „Piasta” z klubem sportowym „Ustronia”, nie przyniosły spodziewanego wyniku. Wygrana

„Piasta 3 do 1 nie odpowiada wyszkoleniu i poziomowi gry jego. Oczekiwaliśmy, że Piast, który podczas całej gry górował techniką i tempem nad „Ustronią” potrafi odnieść lepsze zwycięstwo. — Odczuwający się od dawna brak orientacji i rzutu przed bramkę nieprzyjaciela dał się mu i teraz bardzo we znaki. Całą drużynę „Piasta” możnaby śmiało zaliczyć do pierwszorzędných, gdyby nie powyższe braki. — „Ustronia”, klub młody, niezgrany, za to fizycznie przewyższający „Piasta”, grał powoli, bez tempa, czasami jakby na własnym boisku podczas treningu. Dobry był Kozieł i bramkarz, który ratował swych w kilku bardzo krytycznych chwilach. Z drużyny „Piasta” wyróżnili się: Grania młodszy i starszy, Krupczok, „Bota”, Blem i Adamik. Sędziował p. Sklenarz bez zarzutu. W niedzielę 15 bm. jak się dowiadujemy, gra „Piast” w Królewskiej Hucie przeciw „Rasenspieler 1910”, w maju zaś w Krakowie przeciw „Wisła”, „Crakovii” i „Jutrzence”. Dziwnem się wydaje bardzo, dlaczego publiczność polska nie okazuje obecnie żadnego zrozumienia i powagi dla sportu polskiego. Przecież podczas „Austrii” w Parku A. Sikory, kiedy „Piast” jako jeszcze przeważnie studencka drużyna grywał, podczas każdego zawodów park był publiką naszą wypełniony. A dziś? Na palcach można ją policzyć na boisku. Czyż się jej tak już dobrze powodzi, że zamiast pójść w góry lub na boisko, woli wysiadywać w cuchnących salach restauracyjnych, lub patrzeć się w kinach na skaczące po ścianach małpy?

F.

Dział gospodarczy.

Trzy projekty nowych ustaw rolnych.

Główny urząd ziemski opracował trzy nowe ustawy, dotyczące reformy rolnej. Mianowicie 1) ustawę o parcelacji i osadnictwie, 2) uzupełniającą ją ustawę o parcelacji i osadnictwie na ziemiach wschodnich, 3) o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwie. Ustawy te wprowadzają w życie uchwałę sejmową z dnia 10 lipca 1919 roku.

Pierwsza z nich jest właściwie nowelą do ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, oraz ujęciem we formę nowej ustawy całego szeregu przepisów nowych, dodanych do wspomnianej ustawy. Dotyczy ona tworzenia ziemi na parcelację rządową, przewidując ewentualne przymusowe wykupno gruntów bez dotychczasowej formalistyk. Ustawę o parcelacji i osadnictwie na ziemiach wschodnich należy uważać za pewnego rodzaju nadbudowę ponad właściwą ustawę o parcelacji i osadnictwie. Ujmuje ona w normy prawne kwestię parcelacji obszarów leśnych, a przede wszystkim terenów leśnych na kresach wschodnich, przeznaczonych pod parcelację. Prócz tego proponuje dla kresów wprowadzenie na wzór Rzeszy niemieckiej, przymusowych związków dostarczania ziemi.

Trzecia z nich jest tak pomyślana, aby państwo nie łożyło ze swojego budżetu na wykonanie reformy rolnej. Dotychczasowe, przekazane na reformę rolną majątki państwowe, dadzą podstawę do stworzenia poważnego funduszu gotówkowego, który został nazwany „funduszem ziemskim”. Będzie on przeznaczony na opłatę gotówkową za te części wykupywanych przymusowo majątków ziemskich, które muszą być spłacone gotówką, oraz na wpłaty gotówkowe za majątki, kupowane z wolnej ręki. Fundusz ten może być bezpośrednio używany na udzielenie pomocy, kredytowej osadnikom.

Prócz tego Urzędy ziemskie otrzymają prawo emisji „Państwowej renty ziemskiej w złoce”, którą będą płaciły na wykupywanie przymusowe grunta do wysokości 90 proc. wartości szacunkowej. Będzie ona oprocentowana w stosunku 6 do sta rocznie, przytem w miarę amortyzacji udzielanych pożyczek będzie amortyzowana przez losowanie lub przez wykupywanie na giełdzie. Wreszcie przewidziane jest utworzenie tak zwanego funduszu zapomogowego, który będzie powstawał od podatku od parcelacji ziem. Ustawa dzieli Rzeczpospolitą na pięć stref, dla których ustala inne ceny za poszczególne klasy gruntów. Prócz tego przy ocenianiu gruntów wprowadza się czynnik odległości ich od kolei i od miasta. Pomoc kredytowa normalna może być udzielana bezrolnym w wysokości do

90 procent ceny sprzedaży obiektu małorolnym i nabywcom ośrodków w wysokości do 25 procent, wreszcie nabywcom kolonij robotniczych i urzędniczych w wysokości do 20 procent.

Podatki. Według przewidywania budżetowego na pierwszy kwartał r. b. przewidywany był wpływ z podatków bezpośrednich w sumie 30 miliardów marek. Pierwsze dwa miesiące dały około 28 miliardów, a więc wpływy bardzo znacznie przewyższyły preliminarz.

Opodatkowanie wina musującego. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 z. m. minister Skarbu zarządził, że wino musujące podlega dodatkowemu opodatkowaniu. Dodatkowy podatek wynosi od flaszki wina musującego winogronowego 18.400 marek polskich, jeśli jednak udowodniono, że wino musujące jest sporządzone z wina owocowego — 9.200 marek pol. Wytwórcy wina musującego obowiązani są cały zapas opasek podatkowych, zakupionych po dotychczas obowiązujących niższych cenach przedłożyć wraz z asygnacją w kasie skarbowej do dodatkowego ostemplowania i zapłacić różnicę między dotychczasową a nową ceną sprzedaży, kwit zaś dołączyć do rachunku opasek podatkowych.

Pomnożenie banków dewizowych. Z Warszawy donoszą: Z licznych banków, które wystąpiły z podaniami o pozwolenie na handel dewizami, ministerstwo skarbu ma udzielić takiego pozwolenia jedynie jeszcze 10 bankom.

Wypłata procentów od pożyczki złotej. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 30 marca r. b. kupony od obligacji ośmioprocentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922 z datą płatności 1 kwietnia b. r. opiewające na złote polskie, płatne są w markach polskich po kursie 8.100 mk. za jeden złoty polski. Za kupon od obligacji, opiewającej na 10 złp. otrzyma właściciel mk. 3240, a za kupon od obligacji 50 złotowej 16.200 mk. Wypłata kuponów zaczyna się z dniem 3 kwietnia 1923 r.

Godziny urzędowe na kolejach. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Wskutek zarządzenia ministerstwa kolei ustanowiono z dniem 16 kwietnia następujące godziny urzędowe dla stron w ekspedycjach towarowych (magazynach towarowych) i kasach towarowych na kolejach państwowych w okręgu krakowskiej dyrekcji: w dni powszednie z wyjątkiem sobót: w kasach towarowych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach nadawczych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach oddawczych od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty skracają się godziny po południowe o dwie. W niedziele i święta rzymsko-katolickie: w kasach towarowych od 9 do 11 tylko dla wykupu listów przewozowych na przesyłki pośpieszne, ulegające szybkiemu zepsuciu, na pilne przesyłki zarządu kolejowego (gospodarcze) i na przesyłki żywe; w magazynach od 9 do 12 tylko dla wydawania przesyłek pośpiesznych ulegających szybkiemu zepsuciu, pilnych przesyłek gospodarczych i żywych zwierząt, oraz dla nadawania pilnych przesyłek gospodarczych. W stacjach Kraków—Podgórze—Płaszów, Podgórze—Bonarka, Podgórze—Wisła, Podgórze—miasto, Kraków—Grzegórzki i Bielsko wprowadza się z zastrzeżeniem ewentualnego odwołania urzędowanie jednorazowe w ekspedycjach i kasach towarowych. W tych stacjach ustanawia się dla stron następujące godziny służbowe: w dni powszednie z wyjątkiem soboty: w kasach towarowych od 8 do 15. W soboty skracają się w tych stacjach powyższe terminy o dwie godziny tj. od 8 do 13. W niedziele i święta rzymsko-katolickie godziny służbowe są w tych stacjach takie same, co i w innych stacjach. W święta uroczyste rzymsko-kat. (Nowy Rok, 1-szy dzień Wielkiej Nocy, 1-szy dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało, 1-szy dzień Bożego Narodzenia), ekspedycje i kasy towarowe są zupełnie zamknięte. Do ładowania i wyładowywania przesyłek wagonowych siłami nadawców i odbiorców na placach kolejowych wyznacza się dla dni powszednich godziny od 8 do 18, z tym warunkiem, że formalności nadawcze muszą być załatwione w godzinach służbowych kas towarowych i magazynów nadawczych.

Kursa giełdowe.

Zurych 9 kwietnia. Paryż 36' 75, Londyn 25' 46, Berlin 0' 0259, Wiedeń 0' 00.76.5, Praga 16' 25.

Tania sprzedaż

Obuwie wszystkich rodzajów, dziecięce, męskie, damskie, oraz towary manufakturowe wszystkich gatunków najlepszej jakości u

Maxa Lanzera

CIESZYN, ul. Niemiecka 5

Ogłoszenie.

Donosimy Szanownej Publiczności do wiadomości, że otworzyliśmy z dniem 1 kwietnia 1923 w Cieszynie

chemiczną farbiarnię

Biuro przyjęcia ulica Bielska 1. 2

Z poważaniem

Pierwsza Śląska Fabryka Chemiczna

Holländer i Ska

w Cieszynie.

Polski Bank Przemysłowy

Filja w CIESZYNIE

(jako komisjoner dewizowy)

(Telefon Nr. 3 i 139)

załatwia wszelkie w zakres banku wchodzące czynności szybko i tanio.

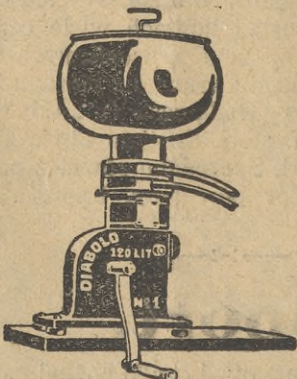
Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego“.

2 czeladników

i 2 chłopców do nauki

przyjmie zaraz

RUDOLF QUIS, bednarz,
CIESZYN, fryst. 3o.



Przez nabycie wirówki
„Svecia“ i „Diabolo“

oszczędza Pan na czasie, na pieniądzu i na robocie.
Przedstawicielstwo oryginalnych szwedzkich wirówek i części składowych

Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko

Filja: CIESZYN, ul. Szeroka 3 (obok gł. poczty)

Karol Gawęda

majster brukarski

Cieszyn, ul. Prutka 4

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres brukarstwa wchodzących.

Ceny umiarkowane.

Rzetelne wykonanie.

Wdowiec

poszukuje w Cieszynie mieszkania kawalerskiego z wiktem. Z ogłoszenia pod adresem „Wdowiec“ do Administracji „Dziennika Śląska Cieszyńskiego“.

Do udzielania

lekcyj języka czeskiego

po polskiej stronie Cieszyna poszukuje się **nauzyciela**. Zgłoszenia pod „Lekcje“ do Adm. Dziennika Śląska Cieszyńskiego.

Tartą bułkę

z czystych pod gwarancją bułek zawsze świeżą, poleca

handel delikatesów

EDWARDA PRCHAŁY w CIESZYNIE
na wielkiem podsieniu.

Zdolnego egzaminowanego

dozorcę maszyn

przyjmie zaraz

Fabryka mebli i piła

P. NIEMCA

w Cieszynie (Polska).